

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamny za wiersz petiowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz petiowy lub jego miejsce 18 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 35, telefon № 893. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

**POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie**  
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.  
Dziś, w niedzielę: O godz. 2 pp. po cenach zniz. do połowy  
**„Śmierć Iwana Groźnego”** dram. histor. Tolstoja.  
O godz. 8-jej wieczorem **„Tajemniczy dżem”** (KROL WŁAMYWCZY) farsa w 3-ach aktach.  
Anons: Jutro „W gołębniku” (ceny znizone).

Teatr Familijny  
**R. Sztremera,**  
ul. Wielka 74.  
Od 17 do 19 listopada dramat z życia studentów, w 3-ech częściach. Oti co znaczy być huzaarem, kom. Przejąd ost wypadków, kr. Nad program: **KOBIETA, KTÓRA OŚMIELIŁA SIĘ**. Dramat cyrkowy, artystycznej serii „Nordisk”, w 2-ech częściach. Porywający widok: Niebezpieczny skok panienki z kopuły cyrku. ANONS: Kin. wyst. **SARY BERNHARD** w sw. najl. roli — „Królowa Elzbieta” (niezależ. mil. król. Eseski, udz. bierze o. jej trupa).

**„HOTEL PALAC”**  
CODZIENNE **Wieczory Artystyczne** (Soirées des Artistes).  
Najlepsza publiczność miasta Wilna w zupełności ocenila nasz zakątek i chętnie uczęszcza do niego.  
Humor tryka fantastyczny w każdym numerze sensacyjnym  
„CONFERANCIER” **Grzegorz Marmotałow**.  
Zamówienia stółów przez telefon № 11-56.  
Obiady od 2—5 po poł. **DYETETICA**.  
72230

Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.  
**„Les Auer's”** Chiffoniars Parisiens.  
**30 NIEPŁYWAJĄCY PROGRAM**  
Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

KINEMATOGRAF Tytuł 18 i 19 listopada 1912 r. — Kronika Dziennik Pathé (nat.)  
**BRODZIŚLAWA** Pieśń żalu, dramat w 2-ach częściach z udziałem znanej **Lidy Karanta**.  
ODSZUKAJ ZONE KLIENTA (wesoła komedia).  
Nad program **Żywe artystyczne obrazy Lison Prony**.  
Początek: w niedzielę o godz. 7, w poniedziałek o 4-jej.

**KURSY OGRÓDNICZO-PSZCZELNICZE**  
Skopówka II.  
W poniedziałek 19 listopada, od 5 godz. wieczorem lekcja z **bio-psychologii**  
D-ra Kraińskiego.  
Od 21 do 26 wykłady pszczelnictwa W. Pikiela. 78474

**WODA KOŁOŃSKA (TOSCA)**  
**TOSCA DRALLE**  
mocny trwały potężny zapach  
Sprzedaż wszędzie. 64929

**KAKAO**  
**GEORGES BORMAN**  
28237

**„EKSPRES”** koniak naturalny winogronowy  
SKEAD BRONI **St. Chabrowskiego**, patra stron 4-tą. 71652  
**SAGRADA BARBER** ROŚLINNY SRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY I PRZYTEM WZMACNIĄCY ŻOŁĄDEK. 11854  
Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wilno.  
**D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI**  
powrócił z zagranicy. Spoa. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—6. Proszkańska d. № 7 m. 4. Telef. 1003. 60454  
ANGIELSKA WÓDKA № 39. WINA WINOGRONOWE. 72041

Założony w 1861 roku  
SKŁAD BRONI  
p. f. **„J. SOSNOWSKI”**  
właściciel **C. LISOWSKI**  
poleca broń najlepszych fabryk, których posiada Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosję a mianowicie:  
Holland & Holland L.-td. Londyn; Westley Richards & Co, L.-td. Londyn; — broń uniwersalna „Expiera” i „Fauneta”; G. De-fourny-Sevrin C-o, Liège; Manufacture Liégeoise d'Armes à Feu, Liège — dubeltówki z lufami ze słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego bezkurkowe. . . od rb. 90.— kurkowe . . . od 44.—  
Ioh. Springers Erben, Wiedeń broń szrotowa, — szrotowy dubeltowy najnowszych typów, — szrotowy Manlicher-pow.  
Schoenauer. E. Schmidt & Hasbner, Suhl, — szrotowy wszelkich typów. Stale na Składzie wielki wybór broni: James Purdey & Sons, Londyn; W. W. Greener, Londyn; Charles Lancaster & Co, L.-td. Londyn i t. d. i t. d. Najlepsze naboże szrotowe w gładkich firmowych „J. SOSNOWSKI, Varsovie”.  
Warszawa, **Tęcza 3**, telefon 4471. Cenniki na żądanie 4401.

## Ta czwarta.

Stanowczo nie udało się p. Sabierowi, a i p. Charuzin musi być niepomiernie zdziwiony. Tak dzielnie, tak energicznie, tak niezmiernie planowo prowadził wybory, a to, co z nich wynikało nie ziszcza ani w cząstce reakcyjnych nadziei. Czwar-ta Duma rozpoczyna od frontu... Wiadomo bowiem było, iż w „sferach” życzą sobie, aby prezesem Izby obrany został prawnicowie, lub nacjonalista. Wysłano kandydatu-rę Balaszowa. Cała prawa część Dumy zrobiła sobie z niej punkt honoru. Raz nareszcie gospodarować będzie w Taurydzkim pałacu ktoś, kto wymiecie zeń nawet wspomnie-nia konstytucji... Tak marzyli Pu-ruszkiewicz i Bobryńscy, Chwo-stowie i archierej Nikon zapewne. I nagle niespodzianka. Apetyty re-akcji rozbiły się o opór zjednoczo-nych wszystkich niereakcyjnych grup i stronnictw. Już określenie „grup niereakcyjnych”, którego muszę użyć, by uogólnić jakoś ów nagły związek, co spowodowało pier-wszą klęskę prawicy — wskazuje jak szerokie zagarnął na warstwy. Kadeci i progresiści szli wiec ra-zem z paździenikowcami i z tak zwanym „centrum” Krupińskiego, szli przez jeden dzień zgodnie, jak-by to nie było w Rosji, jakby to tak rozbieżne kierunki polityczne oświe-cił nagle jakiś przebłysk tej samej woli i tych samych dążeń. I tak było istotnie. Wybory tegoroczne nazbyt sprowokowały wszystkich. Odpowiedzią na nie jakgdyby miał być pierwszy czyn Dumy. Odpow-iędią odruchową nieledwie i stan-owcza.

Odpowiedź ta ma aż kilka adre-sów. Wierc najprzód jest zwrócona do „ster” i powiada: „nie, całkiem coinać tego, co się stało siedem lat temu, niepodobna”; a potem jest zwrócona do całej Rosji i głosi: „mieście nadzieje... nie przeklinajcie zgóry czwartej Dumy”; wreszcie jest to odpowiedź dana wprost pra-wicy i brzmiała arcy-zwzięcie: „h-a-n-d-s o-f-f-i... co znaczy w da-nyim razie „brudne, sprzedane lapy przecz...”

Bo jednak do pierwszej walki z zakulisami reakcji zespoliło się wszystko, co w Dumie jest czystsze-go. I fakt to niesłychanie zna-mienny. Dowodzi on, iż są chwile, kiedy stanąć mogą przy sobie wszyst-kie frakcje politycznie uciwice, choćby najbardziej ideowo różne. Jest to dla społeczno - politycznych stosunków Rosji epokowe odkrycie. I tylko doktrynerstwo skrajnej le-wicy jeszcze pogodzić się z nim nie chce, nie może... Nie pojmą go też pewnie i nasi doktrynerzy dotych-czas jeszcze cieszący się w swej nai-wności „z upadku paździenikow-ców”. W prawdziwym jednak znaj-dą się kłopoty, bowiem dzieją się rzeczy niesłychane. Oto „Riecz” pi-sze dzisiaj „to, co zdarzyło się wczoraj dowiodło i rządowi i ele-mentem pravicowym, że z paź-dziernikowcami liczyć się jeszcze trzeba i że zbyt wczesnie byłoby uważać ich za zlikwidowanych”. Tak sadzą dziś kadeci... i oddają swe głosy na Rodziankę.

Zrozumeli nareszcie, że bez „u-miarkowanych” nie można zwal-

czyć wstecznych. I ta tak prosta prawda, wcielona po raz pierwszy w życie dała właśnie lepszym ży-wiotom Dumy tryumf w pierwszym dniu jej istnienia. Antyreakcyjna koalicja, zapomniawszy na chwilę dzielących ją różnic — musiała zwyciężyć. Zbyt to zachęcające by się nie miało powtórzyć. Przyjdą znów spory i kłótnie, i walki programowe, i zmaganie się hasel. Ale niech tylko przedstawicielstwo narodowe ro-zyjskie uczucie się zagrożone, niech tylko godność jego zostanie obra-żona — a związek wczorajszy od-żyje. I na zakusy reakcyjne odpow-iedź znów słowami: „konstytucja i prawo”.

Te dwa bowiem pojęcia legły ni-by kamień węgielny w osnowie mo-wy — deklaracji, jaką dziękował Izbie nowoobranemu prezes, paździer-nikowic, szambelan Rodzianko. Nie rzuca on słów na wiatr. To co po-wiedział zważył i on i jego grupa. Dawno nie było w Dumie bardziej przemysłowej i rozropnej przemo-wy. Zaczynała się i kończyła o-świadczeniami lojalności, lecz nie-śła w swoim wnętrzu wszystko, czego żądać mógł w ogólnikach przynajmniej — parlament rosyjski.

„Będę i poostanę zawsze zwołenni-kiem ustroju przedstawicielskiego, opartego na zasadach konstytucyj”, rzekł z całą stanowczością prezes IV Dumy i dodał: „naród rosyjski czeka na ustawy, skierowane do w-trwałenia we wszystkich war-stwaach ludności poszanowania pra-wa i do wyparcia z codziennego by-towania swego objawów samo-woli, których tolerować nie należy”. Powtarzam owe słowa tak donio-śle, choć różnił je już telegram po-świecie. Powtarzam, bo zapamiętać je należy i mieć przed oczyma, aby pojąć jak bardzo dzień wczorajszy urągał nadziejom czarnych du-chów, którym się śnił już nie na zar-ty pogrom ponowny prawa i wszel-kich zasad, choćby teoretycznych—woli.

W deklaracji Rodzianki było wszystko prawie, na co czekała Ro-sja, było ostrzeżenie, zwrócone w samą porę do wrogów i wezwanie do walki w razie potrzeby o honor państwa i narodu. Oklaski lewicy nawet były zrozumiałe. Klaskano i na lawach polskich. Bardzo słu-sznie. Szkoda jednak, że w mądre przemówienie swe nie wplótł nowy przewodniczący Izby choćby kilku wyrazów, przeznaczonych dla ce-kających nazbyt długo na... równo-prawienie na zamienienie państwa w dom spokojny dla różnychnarodo-wości. O tem jednym zapomniał p. Rodzianko niechcący, czy rozmyśl-nie. Chociaż zapomnieć było sztu-ka, boć przecie głośno teraz i w Rosji o swobodzie i walkach o nią pobrat-ymczych ludów... Ale prawda, to tylko żyjących na Bałkanach!...

Jedno jeszcze chciałbym podkre-ślić w mowie p. Rodzianki — to... powiedź prac Izby nad samorzadem lokalnym. Dla Królestwa ma ona wartość niewątpliwą... dla nas na Litwie, kto wie zali nie mieści groź-nych jedynie niebezpieczeństw. Bo w sprawach narodowościowych większość Dumy ułoży się inaczej. Chyba by przyszły jakieś bodźce z zewnątrz... Ale na to nie liczy. Liczyć natomiast można na ewolu-cję pojęć choć powolną w samej Ro-sji. Czwar-ta Duma zaczęła od de-monstracji, bo demonstracja był bezwzględnie cały jej dzień pier-wszy. Prawica i poplecznicy jej za-pragną może pozbyć się takiej nieu-danej, mimo wszystkie wysiłki, Du-my. Tylko, że piąta będzie wówczas jeszcze bardziej lewa, jak zapewnia-ją znający nastroj polityczny Rosji. I tak może stopniowo dojdziemy do Dumy, w której będzie się mówić nie tylko o zasadach konstytucyj-nych i szanowaniu prawa, lecz i o równoprawieniu wszystkich na-rodowości, jako jedynem igruntow-aniu prawności, fady i wolności. Pierwszy dzień IV Dumy nie zbli-żył nas do tych celów zbyt, to prawda, i nie oddalił jednak, jak to się łatwo mogło zdarzyć, gdyby do władzy doszedł Balaszow, nacjona-lista, wsparty przez reakcyjną zgra-ję. Stopidzięsiąt kreskę zebrał tyl-ko dla siebie. To jest suma tych głosów, które odtąd będą popierać w nowej Izbie wszystko złe i niecne. Nie jest to jednak owa okropna większość, jakiej się można było przed miesiącem jeszcze spodzie-wać. Ta czwarta stanowczo lepsza

**Z PETERSBURGA.**  
(Telegram własny).  
**DEKLARACJA KOKOWCOWA.** — **FRAKCJA PAZDZIERNIKOW-CÓW.** — **GUCZKOW.** — **FRAK-CJA POSTĘPOWCÓW I JEJ WNIOSKI.** — **KADECI** — **SKRAJ-NA PRAWICA.**  
Petersburg, 17 (30) listop.  
(W.). W końcu przyszłego tygo-dnia oczekiwane jest wystąpienie w Dumie Kokowcowa. W deklaracji swej prezes ministrów poruszy też sprawy polityki zewnętrznej.  
Prezesem frakcji paździenikow-ców obrany został paździeniko-wiec z prawego skrzydła, Antonow. Według pogłosek, rzeczywistym przywódcą frakcji będzie Aleksie-jenko.  
Guczukow dziś obrany został na radnego miasta Petersburga. Przy-puszczają tu, że będzie on również obrany na prezydenta Rady miej-skiej.  
Postępowcy wybrali na prezesa frakcji Jęfremowa, wobec tego kandydatem ich na wiceprezesa Du-my jest Urusow. Frakcja postępow-ców zgłasza projekt prawodawcy o wolności słowa poselskiego i in-terpelację z powodu nadużyć pod-czas wyborów.  
Kadeci postanowili wnieść pro-jekt ustawodawczy o powszechnem prawie wyborczem.  
Skrajna prawica wybrała na pre-zesa frakcji Chwostowa.

jest, niżli być mogła, i pierwszy krok postawiła rozważnie.  
W. B.—ski.  
Petersburg.

## Na wybrzeżu kaszubskim.

Obok Sopotu czy Sopotów wyra-stają inne miejsca kąpielowe, które jednak dotychczas nie rozwinęły się jako i stanowią pod każdym prawie względem słabą wielce konkurencję dla wielkiego „bada” — Sopot.  
Z Gdańska, via Sopoty, dojeżdża się do Helu (po niemiecku Hela) w niespełna półtorej godziny statkiem parowym, dość prymitywnym i niezbyt, jak na przyszłowiowy porządek niemiecki, czystym.

Hel, to latarnia morska i krańco-wy punkt długiego na 22 kilometry, a wąskiego wielce półwyspu, który od Pucka biegnie półkolem z zachodu na południo-wschód i znaczny kawał morza oddziela do Bałtyku, tworząc dla Gdańska, Sopot i innych osad rodzaj ochrony od burz, coś jakby wielki, naturalny port.  
Wzdłuż całego tego półwyspu, miejscami dochodzącego do półtora kilometra szerokości i pokrytego on-gi piaskami, a dziś zalesionego w znacznej części, znajdują się polskie wioski rybackie, wśród nich zaś Ja-starnia, spularyzowana u nas przez powieś Gruszeckiego, p. t. „Tam gdzie Wisła się kończy”.

Ludność szersze polska, należy, zdaniem ludzi tutejszych, do naj-twardszych, najodporniejszych na wszelkie zakusy germanizacyjne. Przejduje w tem Jastarnia, znajdu-jąca się pośrodku półwyspu i posia-dająca największą uświadomionych jednostek. Nie potrzeba dodawać, że jedynem prawie zatrudnieniem tych mieszkańców wąskiego paska ziemi, z dwóch stron morzem oblanego, jest rybołówstwo.

Hel, jako miejsce kąpielowe, nie należy do zbyt dogodnych, choć jest niewątpliwie piękniejszym i daleko sympatyczniejszym od Sopot. Prze-dewszystkiem morze poza tym pół-wyspem jest i słone więcej i bardziej faliste i sam półwysp ze swymi wzgórzami, wspaniałymi kulturami leśnymi i niewielką ilością siedzib letnich, nosi charakter mniej jar-marczny, nie tak zgiełkowy jak w Sopotach. Ale wyгоды tu nie świę-te, drożyna bodaj większa niż w Sopotach i zabaw ani rozrywek za-dnych prawie.  
Właśnie w czasie mej wycieczki na Hel, przebywał tam na letnim wypoczynku znany i zasłużony dnia-

laż społeczny i narodowy wielko-polski, poseł Roman Komierowski. Willa jego, jedyna w rękę polskiem, łatwa do odszukania. Drugi czy trzeci domek od przystani, nad sa-mym morzem, z napisem: „Czecha Kaszebska” — wskazuje, że tam u-łokował się szanowny weteran na niwie pracy parlamentarnej.  
Przez pusty ogródek wchodzi na ganek, skąd drzwi otwarte na oścież, pozwalają mi wejść do salonu-hall'u, gdzie znów... nikogo nie zastaje. Sie-dziab letnia, skromna i zarazem prawdziwie paska — wykłwinta. Spo-strzegam wszakże szczegóły, który pod zaborem pruskim należy do naj-naturalniejszych, a u nas przecież bywa przez pewne... zrównoważone, czy też politycznie dojrzałe sfery, uważany za objaw „szkodliwego warcholstwa”. Oto na fotelach, amant-antowym materjałem obitych, na o-parciach widnieją wyhaftowane orły...  
W Finlandji np., w redakcji ka-żdego pisma, poczynając od skraj-nej socjalistycznej „Tyć” w Wy-borgu, do gwałtownie ugodowego „Unsi Suometar” w Helsingforsie, wszędzie, ale to literalnie wszędzie widziałem na ścianach wiszące tar-cze czerwone, a na nich lwy finlan-dzkie!...

Nikt się tu jakoś nie dziwił, nikt nie uważał tego za „manifesta-cję”, „drażnienie” etc.  
Pan Komierowski przyjął mnie nader uprzejmie i z całą gotowością pōspieszyl z udzieleniem szeregu ciekawych dość i wiele charaktery-stycznych informacji.  
Szanowny poseł nasz był przede-wszystkiem narazony na mnóstwo szykan i przesłańdawań ze strony niemieców, którzy na półwyspie za-garnęli jedynie tylko znaczną część Helu.

Niech no pan się tylko przy-patrzy — mówi mi p. Komierow-ski, wskazując na zewnętrzna ścia-nę swej „chezy” (chaty). — Widzi pan, te drzwi i ta balustrada weran-dy jest cała podziurawiona.  
— Czemu to?  
— Kulturalni niemcy w ten spo-sób mszczą się za to, że ośmieliłem się tutaj dom postawić, po polsku go nazwać i zamieszkać! Wiec pod-plywają na łódkach i strzelają z morza, albo też podchodzą bliżej i rozbijają mi z rewolwerów okna, dziurawią drzwi, etc. Napis z mem imieniem i nazwiskiem musiałem, jak pan widzi, cofnąć w głąb nieco, boby mi go rozbił!... Dostawałem nadto mnóstwo anonimów, pogród-żek... Kiedyś napisano mi: „Herr von Kościuszko! Nichts zu machen! Finis Poloniae!” Ale w końcu znu-dziło im się — teraz rzadziej się to zdarza.

— Czy dużo tu jest domów pol-skich?  
— Niema i więcej nie będzie ani jednego. Najbardziej barbarzyńskie prawo o „osadnictwie” stanowczo wstrzymuje rozwój pod tym wzglę-dem. Niemiec dostanie ile zechce po-zwolen na wzniesienie domów, wifl, budynków — polak nigdy. Kiedy chciałem gruntu dokupić i drugi dom postawić, to pomimo że mam dość wysokie stosunki śród prusa-ków, ostrzeżono mnie ponownie, że a-probata na obudowanie się nie do-stanę...  
— Więc ludność miejscowa pol-ska?...

— Nawet przy największym roz-woju Helu musi pozostać na boku. Zyski zaś z letników będą zbierali przedewszystkiem niemcy.  
Wielu nader ciekawych uwag szanowny poseł mi udzielił co do miejscowych stosunków. Okazuje się np., że największy kontyngens rozmaitych prusaków na wyższych stanowiskach i z nazwiskami np. von Leschtschinski, von Golembiow-ski etc., dostarcza kaszubska i po-morska drobna szlachta, której tu jest b. wiele, coś jak w niektórych okolicach Mińszczyzny i która w znacznej mierze wynaradawia się.  
Dużo mówił p. Komierowski o t. zw. „języku kaszubskim”, który tyle tylko że posiada pewne odzębne prowincjonalizmy — pewne pozosta-łości z „czasy” „słowiańskich”, ale jest naj... „czystszy”, szczerym językiem polskim, więcej czystym, niż w niedielnej okolicy w Koronie.  
Poseł Komierowski, który śnie-dza na Helu corocznie jakieś kilka tygodni, oddaje się w czasie tego wypoczynku pracy. Obecnie robi wyciągi z dłuższego czasu działal-ności Kola polskiego w Berlinie i śleczy nad protokółami od czasów



żowyjskiego kanonika Tarasiewicza, co też niniejszym projektujemy.

Dyrekcja (kor. w.)

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego omawiano obszernie konieczność budowy szpitala, którego dotąd nie posiada Dyneburg, liczący 115 tysięcy ludności. Po obliczeniu atoli swych fundusów, zrezygnowano z projektu i uchwalono tymczasem wybudować tylko budynek dla zakazanych chorobych na 30 łóżek.

## Z Królestwa.

**Stanisław Krzemiński.** W uzdolnieniu wiadomości wzorującej o zgonie Stanisława Krzemińskiego, podajemy kilka nowych szczegółów z jego życia.

Po ukończeniu w r. 1856 gimnazjum zrealnego warszawskiego warunki materialne zmniejszyły go do przyjęcia pomocy aplikanta w komisji skarbu. Na wydział wedy stosunki z koleją miały być Akademią medycyko-chirurgicznej i wśród tej młodzieży znajdował się Stanisław, powołano go na sekretarza zarządu organizacyjnego państwa, na której czele stał, między innymi, Kurzyński. Z Kurzyńskim powiadał Krzemiński w roku 1859 do Warszawy na studia w Sorbonie i tam też poznał się z Mirosławskim. W roku następnym przeniósł się do Heidelbergu, gdzie studiował filozofię, historię porównawczą i nauki państwowe i prawnicze, kolegiąjąc z Aweydem, Karłowiczem, Białeckim, Dydyńskim, Miklaszewskim i Asnykiem; z tym ostatnim łączący go bliższe przyjaźń aż do końca życia.

Po krótkim czasie przeniósł się na krótko do Paryża. W grudniu r. 1862 wyjechał do Warszawy i pozostał tu już na stałe, biorąc czynny udział w życiu publicznym i zajmując w czasie od 16 czerwca do 9 września 1863 roku kierownictwo w Wydziale Państwowym.

Po spadku powstania wystąpił na wydział prawny Szkoły Głównej, który też skończył w roku 1867. Poświęcił się następnie pracy literacko-dziennikarskiej.

W 1868 r. wydał pisma Asnyka, zapożyczając je w biografje poety i wydając bibliograficznie jego prace. Wydał też między innymi pod pseudonimem dr. X. dzieło „Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce”.

Ostatnią pracą zmarłego jest książka „Komisja Edukacyjna”, zawierająca żarzą historje tej instytucji.

S. p. Stanisław Krzemiński był członkiem honorowym Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Pozostawił wiele niedokończonych prac biograficznych o Sewrymie Konarskim.

Wniosek o ograniczenie żydów w Tow. kredytowym miejskim. Wezwano do zwołania się narada poufna reprezentantów chrześcijańskich, kred. w Warszawie w sprawie wniosku o ograniczeniu liczby reprezentantów-żydów do 20 proc. Wniosek ten, o którym już wspomnieliśmy, jednomyślnie przyjęto. Podpisali go prawie wszyscy reprezentanci-chrześcijaństwo o ilości około 200 stowarzyszonych. Podobny wniosek odrzucił, podjęty z inicjatywą Tow. „Zgoda”, nosi już 100 podpisów właścicieli domów.

Wniosek reprezentantów powołuje się na to, że w ostatnich czasach spadła ludność żydowska kierując się w kierunku emigracji i nieruchomością miejską. Z roku na rok coraz większą ilość realności miejskiej przechodzi z rąk do rąk po coraz wyższej cenie przy nadmiernem obciążeniu hipotecznym. Z obawy więc, aby ci speculanci nie zawładnęli najważniejszą instytucją miasta, podpisani wnioskują, by władze Tow. kredytowego wezwały starania o ograniczenie do 20 proc. liczby reprezentantów-żydów, wzorując się na paragraf. 65 u. stawy i paragraf. 25 regulaminu o wydziale Tow. kredytowego m. Odessa.

**Demonstracja młodzieży.** W piątek, w dn. 16 (29) listopada, o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża w Warszawie zgromadziła się, między innymi, znaczna ilość młodzieży z uniwersytetu i politechniki warszawskiej. Po krótkim monachiście wzięła większość młodzieży skierowała się Nowym Światem w stronę Alei Ujazdowskich.

Wówczas zjawili się oddział policji, idąc mylnie, że to chodzi o manifestację przed konsulatem austriackim, zagroził wejście do Alei Jerozolimskich. Wrócić młodzież się rozproszyła.

**Zamknięcie klubu.** Gubernator warszawski na zasadzie § 34 i 35 przepisów tymczasowych z dn. 4 (17) marca 1906 r. o stowarzyszeniach i związkach zamknął działalność stowarzyszenia p. n. „Warszawski klub tenisowy”.

**Katastrofa kolejowa.** Onegdaj przed południem pomiędzy stacjami Pływa i Skieriewic na kolei warszawskiej pociąg towarowy rozbił się na dwie części. 5 wagonów z ładunkiem oleju zupełnym rozbił i o ile linia kolejowa została zarównana, o ile linia kolejowa została zarównana. Idący do Petersburga z Nitzy pociąg ekspres oraz pociąg pospieszny z granicy do Warszawy zostały wstrzymane w Kolskach.

**Kolonizacja Posyrwini.** Bank włościański już ukończył parcelację majątku Posyrwini w gubern. suwalskiej. Utworzono kilkanaście kolonij włościańskich, do których sprowadza się włościan prawosławnych z gubern. wileńskiej, oraz starobrodziców z gubern. smoleńskiej. Dla osadników tych będzie wybudowana w Posyrwinie cerkiew, na co Synod prawosławny stara się o kredyt.

**Z sa kordonu.**

Posłowie śląscy w Kole. Posłowie polscy ze Śląska, ks. Londzin i Mielcheja, zgłosili oficjalnie przypomnienie do Koła Polskiego. Koło powitało ich owacyjnie, gdy się stawili na posiedzenie. Jak wiadomo, od czasu nowych wyborów usunęli się oni z Koła ze względu na opozycyjność na punkcie spraw śląskich.

**Restauracja Wawelu.** W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Gólcuńskiego, posiedzenie komitetu odnowienia Wawelu. Nowy marszałek uczył przemówieniem zastąpił s. p. Stanisława hr. Budzińskiego, który tak gorliwie pracował nad wielkim dziełem przywrócenia zamkowy pierwotnej jego świetności. Pomiedzy innymi, uchwalono otworzyć komitet lokalny w Krakowie, zburzyć wały austriackie i powierzyć urządzenie centralne zamku inż. Obrębowskiemu z Warszawy.

## Z Rosji.

**Manifestacje przeciw Austrii.** W dn. 15 (28) b. m. tłum studentów próbował demonstrować przed gmachem poselstwa austro-węgierskiego w Petersburgu. Policja, powiadomiona o zamierzonej manifestacji, zajęła ulicę przed gmachem.

**Manifestacje przeciw Austrii.** W dn. 15 (28) b. m. tłum studentów próbował demonstrować przed gmachem poselstwa austro-węgierskiego w Petersburgu. Policja, powiadomiona o zamierzonej manifestacji, zajęła ulicę przed gmachem.

możliwa studentom urządzać pochody manifestacyjnie.

**Strejki robotników.** W dn. 15 (28) b. m. strejk jednoludowy robotników w fabrykach petersburskich wybuchł jednocześnie w większości fabryk. Strejkowało 50 tysięcy robotników. Naogół do utarczek z policją nie doszło.

**Zamieszki w uniwersytecie.** W Moskwie odbył się w dn. 15 (28) b. m. wiec studentów uniwersytetu. Wiec miał charakter polityczny i wywołany był wypadkami we florecie czarnomorskiej. Wobec przemówień treści nieczynnym i mówców wieści rewolucyjnych, wkroczyła do uniwersytetu policja i spisała nazwiska uczestników wiecu.

**Prokacja.** „Now. Wr.” donosi, że rozpowzięto nie między robotnikami odezwę z wezwaniem do manifestacji ulicznych i podpisanie przez organizację socjalistyczną, pochodzą od pewnej grupy związków, należących do partji Dubrówna.

## Na obsyńcie.

Wyższa szkoła polska za oceanem. Związek narodowy polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. założył, jak wiadomo, wielkie kolegium, którego celem ma być kształcenie dzieci polskich w duchu polskim. Kolegium powstało w gmachu byłego urodziska i hotelu w Cambridge-Springs w stanie Pensylwanii i urządzone jest według wzorów, zaczerpniętych ze szkółnictwa amerykańskiego. Grono nauczycielskie, odpowiednio dobrane, czuwa zarówno nad kształceniem młodzieży, jak i wpaływaniem w nią ducha narodowego. Wykłada z historii i literatury polskiej, wieszczynie pedagogiki o sprawach oświatowych, wzorowo prowadzony oddział skautowy, chóry i przedstawienia patriotyczne — oto środki służące temu celowi. Wyższa ta szkoła wkrótce ma być połączona z uniwersytetem polskim.

Rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się bardzo podniośle, a na uroczystości przyjechał sam Taft, aby przy tej sposobności wyraził jednocześnie sympatię swą dla polaków amerykańskich, oraz hold dla całego narodu polskiego. W mowie wspomniany prezydent czasami rozbiórów, sygnał pełnej chwaly epoki walk rycerskich narodu polskiego, potem mówił o Kosciuszce, Pułaskim, wreszcie rozoczył wierny obraz obecnego kulturalnego i cywilizacyjnego stanowiska polaków w rzeczywistości narodów europejskich.

Przemówienie Tafta, według zdania pism amerykańskich, jest poniekąd dokumentem urzędowym. Prezydent przemawiał nie jako obywatel zwyczajny, lecz jako głowa państwa państwa, więc tembardziej musiał się liczyć ze słowami.

Cała uroczystość otwarcia kolegium wypadła wspaniale.

## Konkurs na nowelę.

Redakcja „Kurjera Litewskiego” ogłasza konkurs na nowelę (500 — 2000 wierszy druku), której temat ma być zaczerpnięty z życia społecznego, lub z przeszłości Litwy i Białorusi, albo wreszcie z życia wychodźców z tego kraju. Utwory zakwalifikowane przez sąd konkursowy wydrukowane zostaną w „Kurjerze Litewskim” i opłacone zwykłym honorarjum, czytelnicy zaś tego pisma większością głosów wybiorą dwa najlepsze utwory, z których jeden otrzyma (poza honorarjum) nagrodę pierwszą w rozmiarze 300 rubli, drugi zaś drugą w rozmiarze 100 rub. Termin nadsyłania rękopisów upływa 15 (28) grudnia r. b. Rękopisy wysyłać należy pocztą pod adresem: „Wilno. Redakcja „Kurjera Litewskiego”, z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych.

## Wiadomości polityczne.

**Sytuacja na Dalekim Wschodzie.**

Redakcja gazety chińskiej „Juidunbao”, wydawana przez zarząd Wschodnio - Chińskiej kolei, otrzymała od oddziału carabinieri „nieustraszonej” list następujący:

„Skutkiem zawarcia traktatu rosyjsko - mongolskiego Rosja przemocą o derwała Mongolję od Chin, dając temu początek ich rozbioru. My, chińczycy, jesteśmy wszyscy niezmiernie wzburzeni przeciw Rosji, która spojła na Chiny, jak ryba na mięso i uchwaliła się walczyć z Rosją do ostateczności. Cały kraj nasz mówi o wojnie, która zdecydowanie, do kogo ma Mongolja należeć. Rozkazujemy wam zmienić wasz pogląd na sprawę mongolską, inaczej zginięcie od sztyletu”.

## PARLAMENT.

(P. A. T.). **Audjencja Rodzianki.** Prezes Dumy państwowej miał szczęście z powodu wyboru na to godność, przedstawiać się Monarsze. Audjencja trwała 25 minut.

(P. A. T.). **Następnę posiedzenie Dumy** wyznaczona została na nadchodzący wtorek.

(P. A. T.). **Przepisy o przedziedzie** przez granicę. Min. skarbu wnosi do Dumy projekt przepisów o przepuszczaniu przez granicę pasażerów i ich rzeczy; przepisy te wnoszą znaczne ulgi przy opłacie cła za rzeczy podróżnych.

**Wyborę przyjdumy Dumy.** Leader postępców, Jefremow, upatrzony na wiceprezesa Dumy, odmówił przyjęcia

tey godności, motywując odmowę tem, że frakcja postępców uważa za požadana obecność Jefremowa w swych szeregach. Kursują też wersje o odmowie ks. Wolkonskiego wystawienia swojej kandydatury na wiceprezesa.

## Wojna na Bałkanach.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

**WYWIAD Z KIDERLEN-WAECHE-TEREM.**

Berlin. Gazeta „Est” ogłasza wywiad z Kiderlen-Waechterem, który oświadczył, iż wprawdzie nie należy oenić sytuacji zbyt różowo, jednakowoż nie należy wpaść w pesymizm. W żadnym razie sytuacja nie jest tego rodzaju, aby obecnie mogła się odbyć konferencja międzynarodowa.

**ENUNCIACJA ANGIELSKA.**

London. Rząd angielski ogłasza, że wprawdzie obecna sytuacja europejska nie stoi w stadium alarmującym, należy jednak być przygotowanym na komplikacje.

**NIEMCY W POGOTOWIU.**

Berlin. W parlamencie niemieckim minister wojny oświadczył, iż na wypadek wojny, Niemcy są w pogotowiu.

**POKÓJ A MOBILIZACJA.**

Budapeszt. Podczas posiedzenia sejm w zjawiał się nagle w gmachu sejmowym adjutant ministra handwów, Hazaya, który zaczął się dopytwać o ministra. Wywołano go wobec tego z sali posiedzeń, a adjutant wręczył te depesze prezesowi ministrów, Lulakowsi. Obaj ministrowie udali się następnie do osobnego pokoju, gdzie odbyli naradę z ministrem skarbu i ministrem handlu.

Zajęcie to wywołało w kołach poselskich wielkie zainteresowanie. Wysznuwano wnioski, iż depesze te stoją w związku z sytuacją zagranicą i konfliktem z Serbią. Pewien poseł zainterpelował ministra Hazaya o sytuacji zagraniczną. Minister odpowiedział: Gdyby nawet trzeba było zmobilizować wszystkie korpusy armji, to pokój zostanie i tak utrzymany. Jeden z posłów zapytał, czy pod tem należy rozumieć ogólną mobilizację, czy przygotowania do niej, minister odpowiedział, że o tem niema mowy.

**MANIFESTACJE WE LWOWIE.**

Lwów. Wczoraj odbyły się tu trzy demonstracje, z udziałem 10,000 osób.

**RUMUNJIA I AUSTRIA.**

Bukareszt. Ludność tutejsza urządza inspektorijskiej armji austriackiej, Conradowi von Hoetzendorffowi, gorącą owację. Hoetzendorff został przyjęty przez króla rumuńskiego na dwugodzinnej audjencji, poezem odwiedził wszystkich ministrów i odbył dłuższą naradę z szefem rumuńskiego sztabu generalnego, z którym omówił współdziałanie wojskowe Rumunji i Austrii. Tutejsze dzienniki oświadczenia, że wizyta Hoetzendorffa mogłaby być uważana w normalnych warunkach tylko za akt uprzejmości, obecnie jednak, ma charakter bardzo poważny.

Budapeszt. W związku z pobytęm austriackiego inspektora armji, Hoetzendorffa, w Bukareszcie, tutejsze sfery polityczne zapewniają, że w ostatnich czasach państwa bałkańskie usiłowaly wciągnąć Rumunję do związku, o ileby zrzekała się pretensji do nadmierzonych odszkodowań terytorjalnych. Wizyta Hoetzendorffa jest wynikiem niedojęcia do skutku tych usiłowanj, co dowodzi, że Rumunia zdecydowana jest iść ręką w rękę z Austrią, zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym.

Bukareszt. Rumunja zamówiła w Austrii wielkie zapasy broni i amunicji dla armji, z dostawą na 2 (15) grudnia r. b.

**POGŁOSKI O STARCIU.**

Wiedeń. W parlamencie wiedeńskim obiegala wczoraj pogłoska, jakoby na granicy bośniacko-serbskiej przyszło do starcia między wojskiem austro-węgierskiem a serbskiem. Rząd węgierski zwrócił się z telegraficznym zapytaniem do Wiednia i otrzymał z ministerjum wojny odpowiedź, że pogłoska jest absolutnie nieprawdziwa.

**POD CZATALDZĄ.**

Konstantynopol. „Alemdar” wywozi, że należy oczekiwać rozpoczęcia ponownych operacji wojennych. Codziennie nadechodzą posilki, które zapewniają Turcji pewne zwycięstwo. Po obu stronach czynną przygotowawanie wojenne. Wszystkie forte tureckie na linii Czataldży połączone zostały między sobą kolejją wążkorową.

**GRECY PRZED DARDANELAMI.**

Paryż. Paryskie wydanie „New York Herald” ogłasza, że flotyła łowców-wojennych greckich stoi przy wlocie Dardanelów, aby osłaniać lądowanie bułgarów w pobliżu Dedea-agazu. Kontrtorpedowce grecki „Doxa” próbował wjechać do cieśniny, został jednak odparty strzałami z fortów tureckich.

(Telegramy nocne Agencji Petersh.).

**ROKOWANIA POKOJOWE.**

Konstantynopol. Agencja Oto-

mańska upelnomocniona jest do ogłoszenia, iż rokowania toczą się po-myślnie. Prawdopodobnie zawieszenie broni będzie podpisane jutro, lub pojutrze. Gazety tureckie zapewniają, że Adrianopol zostanie we władzy turek. Według prywatnych informacji korespondenta Ag. Pet. wiadomości ta jest przedwczesną.

Konstantynopol. Według informacji korespondenta Pet. Ag. Tel., jeśli Adrianopol nie upadł, zawieszenie broni będzie podpisane dziś, na przeciąg dwóch tygodni. Armie zachowują swe pozycje Adrianopol będzie nadal obleżony, tak, że żywność nie będzie tam wpuszczona.

**Z TEATRU WOJNY.**

Rieka. Król Mikołaj wyjechał na teatr działań wojennych, w celu objęcia głównego dowództwa nad armją.

**Białogrod. Urzędowa „Samouprawa informuje:** Armje grecka i serbska, zakończywszy akcję w Macedonji i Albanji, uważają za swój obowiązek wziąć udział w operacjach wojennych pod Konstantynopolem i wkroczyć do tego miasta. Pokój stanie się możliwy dopiero wtedy, gdy turecy będą wypędzeni do Azji.

Rozbrojenie plemienia lumy odbywa się bez oporu. Serbowie dotarli do wsi, położonych na samym południu. Mieszkańcy wsi wyrażają uległość i oskarżają swych przywódców o podburzanie do oporu. W okęgach Małej Riezy i Debrzy albańczycy podają się tłumnie, wracając ze zbiegowiska, dowiedziawszy się, że serbowie szanują ich rodziny i mienie. Jednocześnie z rozbrojeniem wprowadzana jest administracja serbska.

Królewicz serbski, Jerzy, zachorował na tyfus.

Ateny. Armja grecka napotkała spore oddziały turek, ustępujących w nieporządku między Floryną a Kastorją, pod dowództwem Bekirbeja.

## TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.”)

Z dnia 17 (30) listopada.

**SZPIEGOSTWO W AUSTRII.**

Lwów. W Zaleszczykach aresztowano pod zarzutem szpiegostwa żyda, Drejselita, w Tyśmienicy zaś fotografa, Majewskiego.

**Z KOLA POLSKIEGO W WIEDNIU.**

Wiedeń. Pomiędzy posłami Skarbkiem a Lasockim ma się odbyć pojedynek wskutek wymiany zdań na ostatnim posiedzeniu Koła Polskiego.

Wiedeń. Klub ludowców grozi wystąpieniem z Koła Polskiego z powodu pokrzywdzenia ludności galicyjskiej przy rozdziale zapomóg.

**MANIFESTACJA W POZNANIU.**

Poznań. W piątek przed wieczorem z powodu rocznicy listopadowej zebrał się przed pomnikiem Mickiewicza olbrzymi tłum polski, liczący około 7,000 osób. Odśpiewano hymny naro-

dowe. Spokój i powaga zebrania nie zostały niczem zakłócone. Policja była nieobecna. Podobne manifestacje nie były dotąd w zaborze pruskim tolerowane.

**W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.**

Berlin. W piątek wieczorem w parlamencie w dyskusji nad sprawą drożyzny inicjens Koła Polskiego przemawiał wice-prezes Seyda. Zaznaczył, że w chwili, gdy rząd zapewnia o swej dobrej woli wobec warstw robotniczych i chęci ulżenia ich dołi, ministrowie pruscy wydają dekryty, na mocy których właściciele ziemscy zostają wypędzani z własnej ziemi, a przez to setki robotników rolnych zostaje pozabawionych pracy, gdyż komisja kolonizacyjna, która staje się właścicielką tych majątków, nie zatrzyma ani jednego z tych robotników jedynie dlatego, że pragną zostać polakami. Jest to barbarzyństwo, wynikłe z antypolskiej tendencji rządu pruskiego. Koło Polskie zawsze stało na stanowisku obrony szerokiej warstw ludności i dlatego napietwować musi fałszywe postępowanie rządu pruskiego.

## TELEGRAMY Ag. Petersburskiej.

**SPRAWY FINLANDZKIE.**

Petersburg. Rozpatrzone zostały najpóźniejsza petycje sejm finlandzkiego: a) w sprawie wyłączenia parafji kiwenskiej i nowokirkowskiej z granic gubern. wyborskiej i przyłączenia ich do gubern. petersburskiej, co do czego sejm prosi o zaniechanie projektu zmniejszenia terytorjum gubern. wyborskiej; b) w sprawie odmowy sejm uasygnowania sumy na dopelnienie dochodów funduszu milicyjnego za rok 1910; c) w sprawie odmówienia przez sejm wprowadzenia specjalnego podatku wojskowego za rok 1911, w zamian odslugiwania przez finlandczyków powinności wojskowej, Rada ministrów, akceptując decyzje senatu finlandzkiego, przychyliła się do opinji general-gubernatora finlandzkiego i zdecydowała petycji sejm finlandzkiego nie uwzględnić.

**ODRZUCENIE KASACJI.**

Petersburg. Senat odrzucił skargę kasacyjną inżyniera Diatkowa, skazanego przez petersburski sąd okręgowy na półtora roku więzienia za zniszczenie testamentu księcia Wodbołskiego.

**ZJAZD WYWOZOWY.**

Petersburg. Izba eksportowa zwołuje w 1913 r. zjazdu, który odbędzie się w Kijowie, Charkowie, Warszawie i Rydze, w celu rozważenia spraw wywozu i obrad nad rewizją traktatu handlowego z Niemcami.

**KARY PRASOWE.**

Petersburg. Redaktor gaz. „Dzień” skazany został przez naczelnika miasta na 350 rb. grzywny za artykuł o Mszczuku.

Na 500 rb. grzywny skazano redaktora gaz. „Nowyj Wschod” za artykuł o „Grzech Mszczuka”.

**Moskwa.** Skonfiskowano Nr. 266-ty gaz. „Juro Rossi” za artykuł o Dumie państwowej. Wyliczone dochodzenie na mocy art. 128 kod. kar.

**NARADA PRZED SOBOREM.**

Petersburg. Zajęcia narady przed-soborowej rozpoczęła się w grudniu.

**NA BALTYSKU.**

Ryga. Parowiec angielski przewrócił barkę rybacką. Trzy osoby utonęły.

**ODLEWNIA DZIAŁ.**

Carzewy. Rada miejska postanowiła sprzedać 600 dziesięcin gruntu miejskiego, po 300 rubli dziesięcinę, pod budowę olbrzymich zakładów o-dlewni i fabryki dział. Pracekšobierstwo będzie akcyjne.

**NA AMURZE.**

Mikołajewsk. Odbył się zjazd kupców rybnych, w celu nawiązania bezpośrednich stosunków z rybnkami rosyjskimi i uniezależnienia się przez to od rybnków japońskich.

**DUZA KRADZIEŻ.**

Pietropawłowsk (kamczacki). W Izbie skarbowej wykryto kradzież z szafy ogniotrwałej 261 tys. rb. Szafa była pod ochroną przysięgłych, których policy aresztowała gubernator. Do odpowiedzialności pociągnięto kilku pod-cjan-tów, urzędników i obywateli.

**KONFISKATA BROSZUR.**

Düsseldorf. Policja skonfiskowała w biurach socjalistycznych Westfalji 20 tysięcy egzemplarzy broszur antymilitarnych, z których część była już rozdana.

**PROJEKTY MILITARNE.**

Paryż. Izba rozważa projekty do prawa o reorganizacji piechoty. Poin-waż oświadczył, że w czasie obrad nie będzie dawał żadnych wyjaśnień politycznych.

**Z POWODU MANIFESTACJI.**

Rzym. Z powodu manifestacji przed konsulatem austriackim w Wenecji ogłoszono, że na przyszłość za podobne manifestacje uczestnicy pociągami będą do surowej odpowiedzialności.

**DREADNOUGHT AUSTRIACKI.**

Trjest. Snuśczonej został na wodę trzeci dreadnought „Ks. Eugenjusz” w obecności arcyksięcia Piotra Ferdynanda i jego małżonki.

**SUFRAŻYSTKA Z BOMBA.**

London. W sali, gdzie miał przemawiać Lloyd-George, policja dokonała rewizji. Aresztowano sufrażystkę, która miała przy sobie bombę.

**TURCJA I WŁOCHY.**

Konstantynopol. Poseł włoski, mar-kiz Garoni, przyjęty został na audjencji uroczystej przez sultana, przedstawił swe listy uwierzytelniające i oświadczył, że polecono mu przywrócić stosunki przyjaźni.

**AMERYKA I ROSJA.**

Waszyngton. Ogłoszono, że gabi-net Tafta nie zamierza opracowywać jakiegokolwiek porozumienia lub u-

## Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

**W kancelarji kościoła w Białymstoku** dokonano rewizji (z prowincji).

Wileńska izba sądowa rozważa sprawę o napał na sklep monopolowy w Białymstoku (wiad. bież).

Na kolei warsz.-wied. rozbił się pociąg towarowy (z Królestwa).

Wszczęto starania o ograniczenie liczby reprezentantów-żydów w warszawskim Tow. kredytowym miejskim (z Królestwa).

**W Poznaniu** odbyła się manifestacja z powodu rocznicy listopadowej (teleg.).

**Guzkow obrany** został na radnego w Petersburgu (tel. z Petersburga).

**Kokowoc wystąpi** w Dumie z deklaracją (tel. z Petersburga).

Rada ministrów postanowiła nie uwzględniać petycji sejm finlandz. w sprawie odłączenia dwóch parafji i w sprawach innych (teleg.).

Studencki petersburscy usiłowali urządzić demonstrację przeciw Austrii (z Rosji).

Książęta indyjscy ofiarowują Anglii trzy pancerniki i 9 krążowników (teleg.).

Aresztowano sufrażystkę z bombą (teleg.).

Na Filipinach — straszny tajfun (teleg.).

Sytuacja polityczna bez zmian. Sprzeczne są wieści o przygotowaniach wojennych Austro-Węgier. Anglja projektuje konferencję ambasadorów dla rozważenia kwestji bałkańskich.

Wyspa Samos ogłosiła unję z Grecją. Zawieszenie broni będzie zawarte na 2 tygodnie. (Wojna na Bałkanach).

stanowiąc modus vivendi na miejsce traktatu z Rosją, ekspirującego od nowego roku 1913.

**TAJFUN.**

Waszyngton. Na Filipinach tajfun zburzył dwa miasta, przyezem zginęło lub odniosło rany 1,700 osób.

**DAR INDUSÓW.**

Bombaj. Niezależni księżęta i nababowie indyjscy zbierają fundusze na kupno trzech dreadnoughtów i dziewięciu krążowników pierwszej klasy, które zamierzają podarować Anglii. Okrety te kradzieżą będą po morzach Czerwonem, Adryatyku i oceanie Indyjskim.

**NA DALEKIM Wschodzie.**

Charbin. W Gyrynie uczniowie szkół zorganizowali drużynę bojową, w celu walki z Mongolją północną. Otrzymano subskrypcje na fundusz, potrzebny na wojnę z Rosją.

Charbin. Przedstawiciele 12 rosyjskich, angielskich i niemieckich firm wywozowych prosił telegraficznie zarządzającego chińskiej kolei wschodniej o wzmożenie ochrony na stacji Duicicjan, której zagrażają chunchuzi.

**Na szerokim świecie.**

**W Finlandji.** Sędzia śledczy petersburskiego sądu okręgowego, Jurawicz, przybyły do Helsingforsu, zaproponował miejscowym władzom aresztować i odstawić do Petersburga członków magistratu niustadzkiego, którzy odmówili stawienia się u Jurawicza dla badania ich w roli oskarżonych w sprawie Alechonawa. Alechanow swego czasu bezskutecznie prosił magistrat o pozwolenie mu na zajmowanie się handlem. Foelt koronny, do którego zwrócił się z tem wezwaniem Jurawicz, nie dał mu odpowiedzi, motywując krok ten nieznanością języka rosyjskiego, skutkiem czego nie może nadesłanego piśmiennego wezwania odczytać. Po paru dniach, z rozporządzenia gubernatora w Abo, dokonano rewizji w archiwum foeltu koronnego, gdzie, po znalezieniu piśmiennego wezwania Jurawicza, odczytano go przedstawicielom foeltu, którzy nie bacząc na to, odmówili wykonania zlecenia Jurawicza.

**Kongres słowiański w Pradze.** W połowie grudnia n. st. ma się odbyć kongres słowiański w Pradze czeskiej, na który cescy socjalistyczny narodowi (Klofaez i towarzysze) zapraszają przedstawicieli wszystkich słowian monarchji habsburskiej oraz słowian bałkańskich. Na kongresie rozprawy toczyć się będą przedewszystkiem o tem, jakie skutki dla słowian Austro-Węgier mieć będą zwycięstwa na Bałkanach.

**Francuskie przedsiębiorstwo „Film polonaise”.** W Paryżu znalazła rozwiązanie sprawa produkcji film kinematograficznych polskich. Na przedsiębiorstwo to, rokujące duże zyski, zwróciła uwagę firma „Pathe”. Przeprowadzone badania dały wynik doskonały. Ziemia polska, wraz z małowartością ich krajoznawców, tradycjami obyczajów ludowych, różnorodnością strojów, bogactwem ruin dawnych zamków, charakterem pełnego werty życia — uznano za pierwszorzędną i niezmiernie ciekawą, bo nieznaną, materiał do przedstawień kinematograficznych. Dzieje zaś tych ziem, dzieje pełne szlachetnych porywów dramatycznych, wstrząsających epizodów pozycyano za skarbnicę tematów ciekawych, sensacyjnych, podnoszących ducha.

Firma „Pathe” wchodzi w umowę z gromadką francuzów, stanowiącą konsorcjum p. t. „Filme polonaise” i obowiązuje dostarczać rzeczonym firmie gotowego, skomponowanego i odtworzonego materiału fotograficznego do reprodukcji. Firma „Pathe” poza filmami nadażoliczne-

